Przygotowanie do panowania sprawiedliwości - cz.I

„I rozgniewały się narody, i przyszedł gniew twój i czas umarłych, aby byli sądzeni, i abyś oddał zapłatę sługom twoim, prorokom i świętym, i bojącym się imienia twego, małym i wielkim, i abyś wytracił tych, co psują ziemię” – Obj. 11:18.

Możliwe, że wielu z ludu Pańskiego spodziewało się więcej wydarzeń, niż powinni w związku z początkiem żydowskiego roku 1915, który rozpoczął się 21 września [1914]. Zdaje się, iż umysł ludzki ma naturalne skłonności, z którymi powinno się sympatyzować, bo spodziewa się wypełnienia spraw szybciej, niż one się w rzeczywistości dzieją. Na przykład, Pismo Święte mówi nam o czasie trąbienia siódmej trąby, o pewnych wielkich wydarzeniach opisanych w naszym tekście, jakie zaczną się dziać. Wielu chrześcijan, czytając te fragmenty, spodziewa się wypełnienia tego wszystkiego w ciągu kilku minut, godzin, a najwyżej tygodni. Lecz my, w miarę jak zdobywamy zrozumienie Pisma Świętego, spostrzegamy, że to obejmuje tysiąc lat panowania Chrystusa.

„I rozgniewały się narody i przyszedł gniew twój i czas umarłych, aby byli sądzeni”. Członkowie Kościoła jako pierwsi otrzymają swój sąd, decyzję w swojej sprawie; dla świata Bóg postanowił Tysiącletni Dzień (Dzieje Ap. 17:31; 2 Piotra 3:8). *„I abyś oddał zapłatę sługom twoim, prorokom* [dawnym świętym] *i świętym* [wszystkim, którzy są święci], *bojącym się imienia twego, małym i wielkim”.* Ci ostatni, ludzie całego świata, będą sądzeni i otrzymają swój wyrok według tego, jak postępować będą w warunkach Tysiąclecia. *„I abyś wytracił tych, co psują ziemię”*. Jeżeli ten werset zawiera w sobie tyle treści, że potrzeba będzie tysiąca lat na jego wypełnienie, to może być to prawdą również w odniesieniu do innych wersetów.

Inny fragment (Dan. 12:1), opisując okres przejścia od zwierzchnictwa pogańskiego do Królestwa Mesjaszowego, głosi: *„Będzie czas uciśnienia, jakiego nie było, jako narody poczęły być”*. Nasz Pan, omawiając tę kwestię w swym wielkim proroctwie, dodał: *„ani potem będzie”* (Mat. 24:21). Po swej mowie na temat ucisku, jaki miał przyjść na Żydów przy końcu ich Wieku, Mistrz powiedział:

„I będzie Jeruzalem deptane od pogan, aż się wypełnią czasy pogan” (Łuk. 21:24).

Sądzimy, że rozsądną dla nas rzeczą jest twierdzić, że jeśli są „Czasy Pogan”, które mają się wypełnić, to musiały być przepowiedziane; a jeśli były przepowiedziane, to i postanowione albo zaplanowane przez Boga, który wiedział, jak długie one mają być i kiedy miały się wypełnić.

Słowa naszego Pana wydają się sugerować nam, że słusznie jest dociekać, aby przekonać się, co moglibyśmy odkryć odnośnie do tych „Czasów [czyli lat] Pogan”. Przeglądając Pismo Święte i historię, stwierdziliśmy, że była stanowcza data, kiedy to Bóg odjął królestwo od swego figuralnego ludu izraelskiego i że w tym czasie oddał panowanie nad światem poganom, udzielając im w mniejszym lub większym stopniu dzierżawy władzy. Przekonaliśmy się także – na ile możemy się tego dopatrzyć w Biblii – że jako datę odjęcia królestwa od ostatniego króla z linii Dawida, króla Sedekiasza, należy przyjąć rok 606 p.n.e. (nie mówimy, że nie był to rok 605 albo 607, lecz na ile dokładnie umiemy to określić, był to rok 606 p.n.e.). Wnioskowaliśmy, że skoro rok 606 p.n.e. był tym czasem, w którym Bóg odjął figuralne królestwo, to niewątpliwie miał On w tamtym czasie zamiar przekazania jakiejś dzierżawy władzy narodom pogańskim, i przyglądaliśmy się, co historia i Biblia mają na ten temat do powiedzenia.

Posąg zwierzchnictwa pogan

Powtarzając tylko to, co już rozważyliśmy w serii książek zwanych „Wykładami Pisma Świętego”, jedynie w nieco innej formie, stwierdziliśmy, że gdy Bóg odjął królestwo od króla Sedekiasza, oddał panowanie poganom. Król Nabuchodonozor był pierwszym z tych światowych władców. Dowiadujemy się z Pisma Świętego, że Bóg dał Nabuchodonozorowi sen. Do rana król zapomniał, co mu się śniło, lecz później prorok Daniel mu to objaśnił. W swoim śnie Nabuchodonozor widział wielki posąg, którego głowa była zrobiona ze złota, piersi i ręce ze srebra, brzuch i biodra z miedzi, golenie z żelaza, a stopy z żelaza obłożonego gliną.

Prorok Daniel wytłumaczył, że ten wielki posąg, który stał przed Nabuchodonozorem, przedstawiał wszystkie pogańskie królestwa. Babilon, królestwo Nabuchodonozora, był przedstawiony przez głowę ze złota; następnie

nastało królestwo medo-perskie, przedstawione przez piersi i ręce ze srebra. Potem Grecja, przedstawiona przez brzuch i biodra z miedzi, i wreszcie Rzym, przedstawiony przez golenie z żelaza. Po nim nastało tak zwane Święte Cesarstwo Rzymskie, przedstawione przez dziesięć palców, także z żelaza, tylko oklejonego gliną.

Zgodnie z tą wizją daną królowi Nabuchodonozorowi i wytłumaczeniem jej przez proroka Daniela Bóg zamierzył, aby ten obraz lub posąg przedstawiał wszystkie pogańskie rządy, jakie kiedykolwiek miały dzierżyć władzę na ziemi.

Gdy sprawa ta stała się dla nas jasna, stwierdziliśmy: Okres, w ciągu którego te uniwersalne królestwa będą kontrolowały świat, musi w takim razie stanowić „Czasy Pogan”. Bóg nadmienił o „Czasach Pogan” przez naszego Pana Jezusa Chrystusa (Łuk. 21:24), a ze Starego Testamentu dowiadujemy się, ile tych czasów miało być – jak wiele lat, bo w biblijnym użyciu czas oznacza rok.

Gdy badamy ten przedmiot jeszcze dalej, dowiadujemy się, że Bóg powiedział Izraelowi, iż sprowadzi on na siebie Jego niełaskę na siedem czasów (3 Mojż. 26:14-28 KJV). Te czasy nie mogły być literalnymi latami, bo Izrael przechodził wiele długich utrapień, trwających więcej niż siedem lat. Nasuwa się zatem pytanie: Jakiego rodzaju latami miały być te czasy? Wywnioskowaliśmy, że jeśli nie mogły być literalnymi latami, to muszą być symboliczne. Ponieważ literalny rok rachuby żydowskiej liczy 360 dni i ponieważ dzień w proroctwie przedstawia rok aktualnego czasu (Ezech. 4:6), każdy symboliczny „czas” stanowiłby 360 lat. Tak więc ten okres siedmiu czasów musi oznaczać 7 razy 360, czyli 2520 lat.

Tym sposobem przekonaliśmy się, że te 2520 lat miało stanowić czas, w którym Izrael miał być obrócony w gruzy (Ezech. 21:25-27)[1], w którym jego królestwo i rząd miały być poddane poganom. W międzyczasie, gdy Bóg odsunął swe własne figuralne królestwo, powiedział poganom: Przez pewien czas nie będę gotowy do ustanowienia mojego Królestwa. Tymczasem będziecie mieć sposobność okazania tego, co możecie uczynić dla świata. Postanówcie najlepszy rząd, na jaki was stać. Dajcie z siebie wszystko, aby rządzić światem sprawiedliwie i mądrze.

Wielkie uniwersalne imperia ziemskie

Pełni ufności, że będą rządzić światem w możliwie najlepszy sposób, Babilończycy próbowali to uczynić, lecz wkrótce doszli do smutnego punktu kulminacyjnego. Działali w myśl powszechnego programu, w którym prawa ludu zostały zlekceważone – zamożni otrzymywali wszystko, a biedni praktycznie nic. Następnie doszli do władzy Medowie i Persowie, którzy także bardzo dobrze zaczęli – ze sprawiedliwymi zamiarami i wszelkimi staraniami, by czynić to, co słuszne. Przypominamy sobie, że Cyrus, pierwszy król Medo-Persji, uwolnił Żydów i dał im pozwolenie powrotu do Jeruzalem; że zwrócił także święte naczynia należące do Świątyni, które były bardzo kosztowne, lecz których nie chciał zatrzymać dlatego, że należały do Boga. Cyrus usiłował zachować słuszny i sprawiedliwy rząd; a jednak nie trwało to długo i królestwo medo-perskie nie zdołało zadowolić ludu albo okazać, że było wielkim błogosławieństwem dla świata.

Potem przyszła kolej na Grecję. Aleksander Wielki zawojował świat przed dwudziestym pierwszym rokiem swego życia. Grecja rządziła światem dość długo. Grecka cywilizacja i różnorakie systemy greckiej filozofii rozeszły się na cały świat. Greckie teorie w różnego rodzaju obszarach przeniknęły w mniejszym lub większym stopniu do wszystkich wielkich krajów na ziemi. Nawet za naszych czasów wpływ, który wyszedł z -Grecji, odczuwa się w każdej formie religii na całym świecie; sama religia chrześcijańska jest mieszaniną greckiej mitologii, chrześcijaństwa oraz nauczania Zakonu i proroków żydowskich. Grecja miała swój czas, ale także musiała pożegnać się z berłem władzy.

Następnie powstało Cesarstwo Rzymskie z jego różnymi formami rządu, przy czym w każdej podejmowane były próby, by rządzić światem mądrze i sprawiedliwie. Wynikiem tego wszystkiego było ześrodkowanie władzy, w mniejszym lub większym stopniu, ponowne nagromadzenie bogactwa w rękach niewielu, a masy ludu nie były ani błogosławione, ani zadowolone. Wówczas system rzymski zaczął upadać.

Niebawem pojawiła się mieszanina chrześcijaństwa i rzymskiej cywilnej władzy, która była przedstawiona w stopach tego posągu przez żelazo oklejone gliną. Połysk chrześcijaństwa, pokrywający cywilną władzę, jak glina pokrywał stopy posągu. Ten połysk nie uczynił owych narodów prawdziwie chrześcijańskimi, lecz jedynie spowodował, że te królestwa i rządy uważały się za chrześcijańskie, i takimi się też zwą – tj. chrześcijańskie Niemcy, chrześcijańska Wielka Brytania, chrześcijańska Francja, chrześcijańskie Austro-Węgry.

Sfałszowanie Królestwa Chrystusowego

Glina jest bardzo podobna do kamienia, a Bóg użył kamienia, żeby symbolizował Jego Królestwo w tym samym symbolicznym obrazie, w którym posłużył się gliną pokrywającą żelazne stopy, by przedstawić nominalnych chrześcijan. Królestwo Chrystusowe jeszcze nie zostało ustanowione, lecz zostanie ono założone na gruzach tych obecnych instytucji, które zewnętrznie są podobne do Królestwa Chrystusowego, nazywając się na wszystkich swych monetach narodami chrześci-

jańskimi i głosząc, że Bóg panuje w tych królestwach. Zbiorczo nazywają się one chrześcijaństwem, co oznacza Królestwo Chrystusowe, a zostały doprowadzone do tego przez nauki kościoła podczas ciemnych wieków – jednak nie prawdziwego Kościoła, lecz ludzi, którzy mylnie rozumowali, że stanowią Kościół Chrystusa, i którzy prześladowali prawdziwy Kościół.

Wszystkie kościoły, które nie są prawdziwym Kościołem, zaliczamy do kościołów sekciarskich. Wiele jest kościołów sfałszowanych, wszystkie nie mogą być prawdziwymi. Pytanie więc, który z nich jest prawdziwy? Ani jeden z nich nie przyzna drugiemu, że jest prawdziwym, lecz wszystkie utrzymują, że są prawdziwe. Jednak, jak wnioskujemy z biblijnego opisu Kościoła Chrystusowego, żaden z nich nie jest prawdziwy. Bóg uznaje tylko ten, który składa się z ludzi Jemu poświęconych – znajdujących się w greckim, angielskim, niemieckim, szwedzkim i wielu innych kościołach, między baptystami, metodystami, luteranami, prezbiterianami i między ludźmi, którzy wcale do kościołów nie uczęszczają. Wszyscy, którzy są świętymi Boga, są członkami Jego Kościoła; wszyscy inni są jedynie imitacją chrześcijan. Te wielkie systemy, nazywające się Jego kościołami, istnieją bez upoważnienia Bożego, bez uznania Pisma Świętego. One są jedynie ludzkimi instytucjami i tylko świętobliwi ludzie w nich się znajdujący są uznawani przez Boga za Jego lud.

Biblia twierdzi, że te fałszywe kościoły stanowią Babilon, a termin ten oznacza zamieszanie. One stanowią mieszaninę nie tylko z wszystkich klas ludzi, lecz także z wszystkich klas doktrynalnych, zupełnie przeciwnych temu, co ma poparcie Boga i Jego Słowa. Z tego zamieszania Bóg powołuje swój lud, mówiąc:

> *„Wynijdźcie z niego, ludu mój! abyście nie byli uczestnikami grzechów jego, a iżbyście nie wzięli z plag jego”* (Obj. 18:4)

oraz zapowiadając mu, że na tę wielką instytucję zwaną chrześcijaństwem przyjdzie bardzo nagle klęska, która zupełnie zburzy ten system w każdym znaczeniu tego słowa.

Koniec Czasów Pogan

Badając Słowo Boże, wyliczyliśmy 2520 lat – siedem symbolicznych czasów od owego roku 606 p.n.e. i przekonaliśmy się, że sięgają one do października 1914 roku, na ile byliśmy zdolni to wyliczyć. Nie mówiliśmy stanowczo, że rok 1914 miał być owym rokiem. Jedynie zostawiliśmy to każdemu, aby przypatrzył się faktom historycznym i policzył sam dla siebie. Wielu z nas wywnioskowało, że na ile to mogliśmy dostrzec, październik tego roku pokaże koniec pogańskiej dzierżawy władzy. Z nadejściem października dochodzimy do końca roku żydowskiego. Rok 1914 skończył się właściwie 20 września, według rachuby żydowskiej.

Teraz nasuwa się pytanie, czy „Czasy Pogan” skończyły się, czy nie? Niektórzy być może są skłonni mówić: Nie, one się nie skończyły. Inni zaś może mówią: Gdyby „Czasy Pogan” się skończyły, to powinniśmy się spodziewać, że poganie byliby całkowicie odsunięci od wszelkiej władzy i kontroli, a Królestwo Chrystusowe byłoby ustanowione. Czy nie spodziewalibyśmy się wielu rzeczy, które miały mieć miejsce, gdy „Czasy Pogan” się skończą?

Stwierdzamy, że jedni mają takie wyobrażenie, a drudzy inne. Niektórzy sądzili, że już w następnej godzinie po północy zobaczą wszędzie wielką, wspaniałą zmianę – że zło zostanie usunięte w sześćdziesiąt minut czy sześćdziesiąt sekund. Lecz czy byłoby to rozumne spodziewać się, że królestwa pogańskie mogłyby zostać usunięte w ciągu jednej godziny lub jednego dnia? Gdyby Bóg tak powiedział, to co innego, bo wiemy, że Bóg posiada wszelką moc do wykonania swej woli wszędzie. Lecz czy w jakimkolwiek znaczeniu tego słowa mamy się spodziewać takiej nagłej przemiany – że kładąc się na spoczynek wieczorem 20 września, stwierdzimy o poranku 21 września, że wszystkie królestwa świata są zniszczone, a Królestwo Chrystusowe ustanowione, zaś święci są w chwale? To byłaby błyskawiczna zmiana! Nie myślimy, że ktokolwiek ma prawo tak myśleć. Jeśli ktoś miał takie oczekiwania, to były one bezpodstawne.

Dwaj świadkowie Boga

Spójrzmy teraz wstecz i zobaczmy, co działo się natychmiast po upływie różnych okresów. W Biblii są na przykład wspomniane wielodniowe okresy, mianowicie 1260 symbolicznych dni, 1290, 1335, a także 2300 dni. (Dan. 12:7,11,12, 8:13-14). Nie mamy czasu na zgłębianie detali dotyczących tych wszystkich okresów. One są nam znane i szczegółowo omówione w tomach „Wykładów Pisma Świętego”, dlatego tutaj tylko odświeżamy Waszą pamięć.

Okres 1260 lat skończył się w roku 1799. Od jego początku aż do jego wypełnienia się władza prześladowcza miała przewagę. Gdy 1260 lat się skończyło, to czy dokonało się coś w ciągu godziny, dnia czy roku, by zakończyć prześladowanie? Nie! Jednym z wyników było wywyższenie do nieba dwóch świadków Bożych. Ci dwaj świadkowie Boży, Stary i Nowy Testament, zostali wywyższeni do nieba, podniesieni w obliczu ludu, zajmując stanowisko wielkiego wpływu i godności, jakich nie posiadali nigdy przedtem.

Wywyższeni do nieba

Przed tym czasem kościół twierdził, że Biblia popierała głos kościoła, że głosem kościoła był głos biskupów i pa-

pieży, i że Biblia była tylko zatwierdzeniem tego głosu. Lecz po wypełnieniu się 1260 proroczych dni Biblia zaczęła zajmować nową pozycję.

Przypominamy Wam, że w latach 1803-1813 powstało wiele naszych towarzystw biblijnych. Dopiero wtedy rozpoczęło się drukowanie Biblii w każdym języku i niskiej cenie, i Biblia zaczęła się rozchodzić do wszystkich narodów. Biblia została podniesiona w oczach ludu – wywyższona do nieba w tym znaczeniu, jakie Pan miał na myśli, gdy mówił: *„A ty Kapernaum, któreś aż do nieba wywyższone”*. Biblia została wielce wywyższona w przeciwieństwie do zdegradowanego stanowiska, jakie zajmowała podczas „ciemnych wieków”. Lecz wprowadzenie jej na tę wysoką pozycję zajęło wiele lat.

Czas końca

Naturalnie błąd zawsze walczył mniej lub bardziej z Prawdą, lecz mimo to Prawda postępowała krok po kroku naprzód. Rok 1799 wyznaczył początek „czasu końca”, w którym różne zdarzenia miały miejsce. Według proroctwa miała *„rozmnożyć się umiejętność”, „mądrzy mieli zrozumieć”* i miał nastać *„czas uciśnienia, jakiego nie było, odkąd narody poczęły być”* (Dan. 12:1-10). Te różne przepowiednie, których wypełnienie miało nastąpić po roku 1799, były w procesie wypełniania w ciągu całego ubiegłego stulecia. „Bieganie tam i sam” nie osiągnęło jakiegoś osobliwego rozwoju na dość długi czas po rozpoczęciu się czasu końca. Postęp w używaniu siły parowej był stopniowy. Najpierw pojawił się statek parowy, potem powstał pierwszy pociąg. Te potrzebne wynalazki musiały poprzedzić owo przepowiedziane „bieganie tam i sam”.

Dopiero w ostatnich kilku latach osiągnęliśmy maksimum prędkości na szynach i w statkach parowych. Oczywiście, że zaczęto zwalniać i obecnie mało pociągów jedzie szybciej niż 24 mile na godzinę, podobnie rzecz się ma z wielkimi parowcami Mauretania i Lusitania, które są typami najszybszych parowców. Owszem, statki te zostały zbudowane tylko dlatego, że rząd brytyjski chciał mieć bardzo szybkie okręty w czasie wojny. Inaczej by nigdy nie powstały.

Te cudowne wynalazki, które charakteryzują nasze dni, pojawiały się stopniowo od 1799 roku. Po pierwszej części tego okresu nastąpił wzrost umiejętności, która dochodzi już do swojego szczytu. Obecnie znajdujemy się w tym czasie, w którym przymusowa edukacja w kraju cywilizowanym czyni wszystko, co tylko może dla ludu, a niektóre narody starają się powstrzymać edukację. Wybitny rosyjski mąż stanu powiedział niedawno, że edukacja jest podstawą wszelkiego rewolucyjnego ducha między ludem i że gdyby lud posiadał mniej wiedzy, to byłoby mniej zamieszania. W stosownym czasie wszystkie narody nauczą się tej lekcji, że bez pewnych ograniczeń edukacja jest rzeczą niebezpieczną. Dla nieodrodzonego serca oznacza władzę znajdującą się w nieodrodzonych rękach, a to nie zawsze jest bezpieczne.

Właściwy czas dla zrozumienia chronologii

Oświadczenie proroka Daniela, że „mądrzy zrozumieją” [Dan. 12:10], odnosi się widocznie do końca 1290 dni wspomnianych w tym samym rozdziale. Ten okres zakończył się w roku 1829. Wkrótce po 1829 poselstwo o bliskości wtórego przyjścia Chrystusa zaczął szczególnie ogłaszać William Miller. W wyniku tego wywyższenia Słowa Bożego pewne doktryny zostały wyprowadzone w wielce znamienny sposób.

Wszyscy już czytaliśmy o wielkim ruchu Millera rozpoczętym w tym kraju (zob. „Wykłady Pisma Świętego”, tom III, str. 84). Nie popieramy nauk brata Millera. Chociaż miał on kilka poprawnych poglądów odnośnie do Pisma Świętego, to miał i niewłaściwe – tak jak brat Kalwin i inni bracia po nim. Lecz pora na ogłoszenie wtórego przyjścia Chrystusa nadeszła, a choć wtóra obecność nie rozpoczęła się w roku 1844, jak przewidywali naśladowcy Millera, jednak od roku 1829 stopniowo uwagę Kościoła zaczęły zwracać pewne doktryny, których nigdy przedtem nie zauważano – doktryny dotyczące nieśmiertelności człowieka czy duchowej i ludzkiej natury itd. Te zagadnienia doprowadziły do starannego badania Pisma Świętego i do większego zaufania wobec Słowa Bożego niż względem tradycji ludzkich.

Pomnażanie się światła postępowało do tego stopnia, że rozpraszało ciemności błędu, zarówno doktryny, jak i praktyki, i aż do obecnego czasu lud Pański otrzymuje z tego wielkie błogosławieństwo. Obecnie[2] znajdujemy się więcej niż sto lat od początku czasu końca, a rozwój chrześcijańskiej znajomości stale postępuje naprzód i pomimo różnych przeciwności walczy o zwycięstwo.

Inny proroczy okres wzmiankowany przez proroka Daniela to 2300 dni. Okres ten miał zaznaczyć się pewnymi rzeczami, a po wypełnieniu się owych dni Świątynia miała być oczyszczona. To dzieło oczyszczenia prawdziwego Kościoła, klasy Świątnicy, od splugawienia „ciemnych wieków”, miało swą kulminację, jak wierzymy, w roku 1846, w czasie wypełnienia 2300 dni. Lecz dzieło oczyszczenia nie zostało dokonane w jednej chwili, w jednym dniu lub nawet w jednym roku; oczyszczanie było, ale ograniczone.

Przechodzimy teraz do 1335 dni, które miały swą kulminację w roku 1875. O tych dniach prorok Daniel powiedział: *„Błogosławiony, kto doczeka, a dojdzie do tysiąca trzech set trzydziestu i pięciu dni* [lat]*”* (Dan. 12:12). W tym czasie wielkie błogosławieństwa spłynęły na lud Boży, wtedy bowiem nasz Mistrz powró-

cił, przygotowany do objęcia swej wielkiej władzy i do rozpoczęcia swego dawno obiecanego panowania przez tysiąc lat. Czas Jego *parousii* nareszcie nastał i On był tutaj! Nie musimy powtarzać, jakiego rodzaju były to błogosławieństwa, bo w istocie nie da się ich wytłumaczyć w paru słowach. Lecz od owego czasu obecności Mistrza mieliśmy świadectwa wielkich błogosławieństw, które spływały na nas tak, jak przepowiedział prorok Daniel.

Dowody *parousii* naszego Pana

W jaki sposób nasz Pan obejmie swą wielką władzę i -panowanie? Pismo Święte pokazuje nam to bardzo wyraźnie. Zgodnie z tą samą chronologią Pismo Święte uczy nas, że jest czas na *parousię*, czyli obecność Pańską. Czas ten, na ile jesteśmy w stanie to wyliczyć, rozpoczął się w roku 1874. Od tej daty żyjemy w czasie *parousii* Syna Człowieczego. Czy jest coś, co by to potwierdzało? Tak. Po pierwsze, przypatrujemy się Pańskiemu obchodzeniu się z Jego ludem, z Kościołem. Powinniśmy się spodziewać, że w czasie przyjścia naszego Pana Jego lud usłyszy Jego „kołatanie” – kołatanie proroctw, a kto otworzy swoje serce i przyjmie te rzeczy w poświęconym stanie umysłu, dla tego Pan się przepasze jako sługa i będzie mu służył (Obj. 3:20).

Wszystkie osobliwe błogosławieństwa, które my, jako grono badaczy Pisma Świętego, otrzymaliśmy w ciągu minionych czterdziestu lat, były wynikiem obecności Pana. On był naszym sługą oraz wynosił rzeczy nowe i stare ze swego skarbca. Te stare rzeczy docierały do nas w nowy sposób – nie z powodu ludzkiej zdolności lub biegłości, lecz dlatego, że jest to Pański słuszny czas, aby te rzeczy stały się wyraźne – tj. nauka o odkupieniu, okup, znaczenie wyrażenia „Ciało Chrystusowe”, wytłumaczenie, w jaki sposób śmierć Chrystusa jest usprawiedliwieniem za nasze grzechy, przypisanie Jego zasługi Kościołowi, nadanie światu tej zasługi, co rzeczywiście oznacza uświęcenie Kościoła, spłodzenie z ducha świętego, fakt, że spłodzeni stają się Nowymi Stworzeniami w Chrystusie i co to pojęcie „Nowe Stworzenie w Chrystusie” oznacza oraz w czym Nowe Stworzenie różni się od starego stworzenia, jak pierwsze zmartwychwstanie ma sprowadzić na to Nowe Stworzenie chwalebne przywileje i Boskie błogosławieństwo: chwałę, cześć i nieśmiertelność.

Nasz Pan, obecny, lecz niewidzialny, przyniósł nam światło względem każdego zarysu Boskiego planu, nie tylko odnośnie do rzeczy, które były stare – usprawiedliwienia, uświęcenia i odkupienia – lecz także odnośnie do filozofii Boskiego postępowania – w jaki sposób nasz Pan stał się ciałem i mieszkał między nami, jak był świętym, niewinnym i niepokalanym, a jednak zrodzonym z ziemskiej matki. Wszystkie te rzeczy, które kiedyś były dla nas gmatwaniną, lecz które zostały objaśnione, stanowią dowody na to, że Pan jest tutaj i służy swemu ludowi. Wiemy, że otrzymaliśmy te rzeczy. Nie wierzymy, że otrzymaliśmy je za pośrednictwem ludzkiego języka czy pióra, lecz od Pana, który udziela nam „pokarmu na czas słuszny”. Wynik przyjęcia tego duchowego pokarmu jest taki, że wielu ludzi zostało uświęconych – doznało przemiany umysłu, która ich skierowała ku radosnemu kładzeniu życia dla braci i -postępowaniu śladami Jezusa.

Pewien dżentelmen odwiedził nas niedawno i zauważył, że po obejrzeniu „Fotodramy stworzenia” otrzymał pierwszy przebłysk obrazu Boskiego charakteru i nauczył się miłować Boga. Był w Kościele episkopalnym, potem stał się wyznawcą „chrześcijańskiej nauki”, a następnie przez piętnaście lat był niewierzący; teraz otrzymał wyraźny pogląd na temat Boga i Jego planu. Ponadto jest nader utalentowanym człowiekiem, czyni, co tylko może, aby służyć Panu – dopomagając w składaniu darmowych broszurek. Pierwsza wzmianka o jego zainteresowaniu dotarła do nas, gdy ofiarował 50 dolarów na tę pracę. Zobaczywszy „Fotodramę”, odniósł z niej tyle dobra, że zapragnął ją wspierać.

Wspominamy o tym, by pokazać, jaką moc ma Prawda, w kontraście do przeciwnych wpływów błędu. Choć nie mamy milionów członków, to jednak możemy powiedzieć, że niemal czternaście tysięcy uczyniło bardzo szczególny ślub, który dowodzi ich zupełnego poświęcenia dla Pana. Wielu innych pisze nam, że uczynili ten ślub – niektórzy z nich lata temu. Są też tacy, o których nigdy nie usłyszymy – ci, co tego ślubu nie uczynili, ale o ile nam wiadomo, są zupełnie poświęceni.

Gdy pytamy chrześcijan, czy oddali Panu wszystko, co posiadają, czy nie, to większość odpowiada: „Nie. Ja chcę wieść dobre chrześcijańskie życie, lecz nigdy nie uczyniłem pełnego poświęcenia się Panu”. Te wszystkie wyliczone błogosławieństwa są wynikiem bardzo drogocennej Prawdy, która dotarła do nas i tysięcy innych. Otrzymali wielkie błogosławieństwo i pomoc, choć nigdy nie dokonali zupełnego poświęcenia się Panu. Jest to dobrym dowodem, że coś nadzwyczajnego wydarzyło się w czasie Żniwa, co więcej – ta praca się potęguje. Jest ona wspierana w sposób, który zdaje się cudowny dla nas samych, jak i dla naszych nieprzyjaciół. Prawdopodobnie wielu z naszych drogich przyjaciół zastanawia się, czy aby nie dokonał się cud. Ale nie było cudu, choć w naszym pojęciu to cudowne, że tak wiele dokonano za stosunkowo niewielkie pieniądze; pomiędzy ludem Pańskim mało jest bogatych i niewielu uczonych (1 Kor. 1:26-29).

Czas Żniwa

Nasz Pan wskazywał, że przy Jego powtórnym przyjściu wszyscy Jego słudzy, którzy będą mieć właściwy stan serca, usłyszą Jego kołatanie i że jeśli Mu natychmiast

otworzą, On wejdzie i będzie z nimi wieczerzał. Co to oznacza? To oznacza, że Jego kołatanie pokazało, iż nadszedł czas dla wielkiego przedstawiciela Boga – naszego uwielbionego Pana – że jest On tu obecny i że wszyscy, którzy byli gotowi, usłyszeli to kołatanie, prorocze pukanie, zwracające uwagę na prorocze świadectwo, iż odtąd możemy się spodziewać Mesjaszowego rozpoczęcia Jego *parousii*, Jego pracy żniwiarskiej, od razu w odniesieniu do wszystkich denominacji.

Gdy nastał rok 1875, czy wszystko zostało dokonane w ciągu 24 godzin? Oczywiście, że nie. Czy każdy obudził się w tej samej minucie, czy nie byli oni budzeni w ciągu całego czasu Żniwa? A niektórzy długo nie zostali obudzeni. Nie wszyscy z nas usłyszeli kołatanie od razu, jak nasz Mistrz powrócił. Ale gdy tylko usłyszeliśmy i otworzyliśmy nasze serca, otrzymaliśmy błogosławieństwo. Znajdowaliśmy się bowiem we właściwym stanie serca, aby je przyjąć. Jest tak w USA, Kanadzie, Wielkiej Brytanii, Afryce, Australii; wszędzie.

Co się zdarzyło w ciągu tego czasu? My znajdowaliśmy się w okresie Żniwa, a praca żniwiarska postępowała w cichości, stopniowo. Pan sądził swój lud zgodnie z tym, co zapowiadał. Powiedział, że najpierw zawoła swoich sług i rozliczy się z nimi. Zrozumienie tego wszystkiego nie wzięło się z tego, co widzimy naszymi oczyma, lecz w wyniku odsłonięcia się Słowa Bożego.

Zmartwychwstanie świętych

Poprzez świadectwo Słowa Bożego rozumiemy, że zmartwychwstanie zaczęło się w roku 1878 nie w tym znaczeniu, że widzieliśmy to naturalnym wzrokiem, lecz że oczyma naszego zrozumienia poznaliśmy, iż nadszedł czas dokonania tej wielkiej przemiany, „pierwszego zmartwychwstania” w odniesieniu do świętych śpiących [snem śmierci – przyp. red.]; rozumiemy, że wtedy rozpoczął się czas wspomniany przez pisarza Objawienia, gdy oświadcza: *„Błogosławieni są odtąd umarli, którzy w Panu umierają”*, zaznaczając szczególny okres, przed którym nie było błogosławieństwem umierać, ale po którym stało się to błogosławieństwem.

> *„Odtąd [...], zaprawdę mówi Duch im, aby odpoczywali od prac swoich, a uczynki ich idą za nimi”* (Obj. 14:13).

Wierzymy, że ten osobliwy czas nastał w 1878 roku. Wtedy zostali wzbudzeni nie tylko apostołowie, lecz także wszyscy wierni w Chrystusie Jezusie, wszyscy „śpiący” członkowie Ciała Chrystusowego. To był początek zmartwychwstania Ciała Chrystusowego – Pan sądzi najpierw wśród swego ludu, zanim będzie sądził świat. On przepowiedział, że gdy przyjdzie, zawoła swoich sług i rozliczy się z nimi, nie ze światem, dając nagrodę tym z Jego Kościoła, którzy wcześniej umarli, udzielając im części w „pierwszym zmartwychwstaniu”, a potem zajmując się nami, „którzyśmy żywymi pozostali”, aby każdy z nas, którzy jesteśmy z Pańskiego ludu, mógł być w chwili śmierci „przemieniony bardzo prędko, w okamgnieniu”, podczas brzmienia ostatniej, siódmej trąby [1 Tes. 4:15; 1 Kor. 15:51].

Obecnie żyjemy podczas trąbienia tej wielkiej trąby Bożej. Nie w tym znaczeniu, że słyszeliśmy to naszymi naturalnymi uszami, lecz w duchowym znaczeniu naszego zrozumienia, iż nadszedł Boży czas i że teraz odbywa się inauguracja tej wielkiej instytucji, jaką On urządza na przyszłość.

Następnym proroczym okresem jest czas ucisku. W pewnym sensie, być może, rozpoczął się on już mniej więcej w roku 1872. Albowiem w tym czasie ponownie przystąpiono do omawiania teorii komunizmu, a socjalizm zaczął się rozszerzać. Sądzimy, że wielu ludzi jest uważanych za socjalistów, choć tak naprawdę nie są nimi, ale mogą się nimi stać w sprzyjających okolicznościach, jakie prawdopodobnie rozwiną się przed rokiem 1916. Ten rozwój socjalizmu jest powiązany z anarchią. Metody i nadzieje socjalistów zawiodą, a wtedy będą oni tak wzburzeni, że doprowadzi to do czasu wielkiego ucisku. W międzyczasie stopniowo postępowały naprzód również przygotowania do obecnej wojny. Choć na konferencji pokojowej w Genewie (w 1872 r.) ogłoszono, że wszystkie narody połączą się razem, by bronić pokojowego załatwiania sporów, i choć wołały: „Pokój! Pokój!”, to jednak mimo wszystko czyniły postęp w budowaniu wielkich okrętów i ćwiczeniu wojska.

Nie będziemy wchodzić w dalsze szczegóły; naszym życzeniem jest jedynie, by wyraźnie podkreślić myśl, że spełnianie się proroctw nie przychodziło nagle, lecz stopniowo; że miały one wyznaczony szczególny czas swego początku i na pewno miały się wypełnić. Mając na względzie lekcje z przeszłości, co powinniśmy sądzić o przyszłości? Nie możemy wnioskować, że wszystko zmieni się w jednej minucie czy godzinie albo w jednym dniu, lecz stopniowo.

Stopniowa inauguracja Królestwa Mesjasza

To prowadzi nas do oczekiwania, iż pozostałe prorocze okresy będą mieć podobne wypełnienie i że data 20 września obecnego 1914 roku wyznaczyła prawdopodobnie koniec „Czasów Pogan”. Jeśli tak, to jesteśmy teraz świadkami konfliktu wśród narodów prowadzącego do ich końca. Dokładnie tego powinniśmy oczekiwać. Oczywiście Pan stoi za tą sprawą; Królestwo Pana będzie objawiać się coraz bardziej. Nie zostanie ono jednak w pełni zamanifestowane, dopóki Kościół nie będzie w chwale ze swym Panem.

> *„Gdy się on okaże, tedy i my okażemy się z nim w chwale”*.

Czy powinniśmy się spodziewać objawienia Pana w tej właśnie chwili końca „Czasów Pogan”? Nie. Biblia oświadcza, że On objawi się w „ogniu płomienistym”. Jak długo po skończeniu „Czasów Pogan” nastąpi owo objawienie w „ogniu płomienistym”, tego nie wiemy. Zdaje się, że po tej wielkiej wojnie przyjdzie największe „trzęsienie ziemi”, jakie kiedykolwiek miało miejsce – rewolucja, która dotknie wszystkie cywilizowane narody (Obj. 16:18). Możliwe, że wówczas na czoło wysunie się socjalizm, ale na krótko, i przejdzie w anarchię. Ta anarchia będzie owym „płomienistym ogniem” objawiającym nowe Królestwo, oddającym pomstę i wymierzającym światu sprawiedliwą zapłatę, która poprzedzi błogosławienie mu.

Jeśli praca żniwiarska obecności (*parousii*) naszego Pana była pracą stopniową, trwającą czterdzieści lat, prowadzącą aż do obecnego czasu, i jeśli czas końca jest powolnym okresem, to jak długi będzie ten okres, w którym teraźniejsze instytucje zostaną usunięte, a obecny porządek rzeczy potępiony i odrzucony, by przygotować drogę dla panowania sprawiedliwości? Odpowiadamy, że zgodnie z takimi obrazami można się spodziewać, że przemiana ta będzie się dokonywać przez dobre parę lat. Możemy się spodziewać, że zajmie pięć, dziesięć lub dwadzieścia lat. Lecz z drugiej strony jest coś, co skłania nas do przewidywania, że nie będzie to trwać zbyt długo. Mamy powiedziane, że *„sprawę zaiste skróconą uczyni Pan na ziemi”* [Rzym. 9:28]. Wszakże jedynie przypuszczeniem byłoby stwierdzenie, ile będzie trwać to dzieło. Każdy może mieć swoją własną opinię. Pewnego razu Pan mówił o tym, że miałoby to się dokonać „w jednej godzinie”, innym razem, że jakoby „w jednym dniu”. Zaś apostoł mówi o tym, że przyjdzie to nagle jak ból na niewiastę brzemienną.

Pamiętamy także, że pomiędzy Wiekiem Żydowskim a Wiekiem Ewangelii istnieje pewna równoległość. Owe czterdzieści lat Żniwa Wieku Żydowskiego, które rozpoczęły się misją Jezusa w roku 29 n.e., skończyły się w roku 69 – i tak samo, jak wierzymy, Żniwo tego Wieku rozpoczęło się w 1874, a skończyło tej jesieni roku 1914. Początek końca żydowskiego ustroju społecznego miał miejsce następnego roku po upływie czterdziestu lat Żniwa – przejawiając się zniszczeniem miasta. Tak więc te paralele mogłyby nas prowadzić do przypuszczenia, że jeden rok od obecnego czasu zakończyłby ten krótki równoległy okres, wielkie dzieło zniszczenia na świecie, obalenie narodów, próbę zdobycia przez nie zwierzchnictwa, niepowodzenie ich wysiłków, potem ogień gniewu Bożego, anarchię, zniszczenie, które obejmie cały świat i wprowadzi Królestwo Mesjasza.
Mistrz powiada nam:

> *„A gdyby nie były skrócone one dni, nie byłoby zbawione żadne ciało”* (Mat. 24:22).

Częścią dzieła Królestwa Mesjasza miało być nie tylko rozbicie narodów, lecz także zatrzymanie anarchii, gdy dokona swego dzieła, gdy dowiedzie ludzkiemu umysłowi, że żadne poczynania człowieka nie będą w stanie pomóc rodzajowi ludzkiemu. Wówczas człowiek dojdzie do kresu swych sił i Królestwo Mesjasza przejmie kontrolę, a wielka klęska zostanie ukrócona. Błogosławieństwa Królestwa rozpoczną się, a rodzaj ludzki będzie je otrzymywał proporcjonalnie do tego, jakie będzie miał nastawienie serca, by je przyjąć.

część II

Strażnica 11/1914
Straż 4/2014

Watch Tower
R-5563 (1914 r.)
„Straż” 2014/4

[1] Według Biblii Gdańskiej

[2] Pisane w 1914

[3] 9 października 1910 roku C.T. Russell wygłosił publiczny wykład do Żydów w hali wyścigów konnych w Nowym Jorku na temat *„Syjonizm w proroctwie”*, którego wysłuchało 4 tysiące osób.